

Zakamuflowany „UF0-bumerang” nad Pabianicami

10 listopada 2013

13 października, w godzinach nocnych, mieszkaniec Pabianic zauważył przelot obiektu, który wyglądał jak „zakamuflowany” bumerang złożony z grupy świateł, które znajdowały się za zasłoną z „mgły”. NOL przypominał ewidentnie wytwór techniki i był niemal identyczny z obiektami, które opisywali inni świadkowie. Co łączy te wszystkie obserwacje?

Pan Mateusz, 35-latek Pabianic (łódzkie) mieszkający na 6. piętrze bloku niedaleko centrum miasta, zgłosił nam relację o obserwacji obiektu, której dokonał 13 października br. z balkonu swojego mieszkania jakieś 5 minut po północy. Dodał, że szukając informacji o tym, co zobaczył odkrył, że obiekt wyglądał identycznie, jak ten z przypadku w Aarhus (2008), kiedy Polka mieszkająca w Dani zaobserwowała przesuwający się po niebie ogromny twór, wyglądający na „zamaskowany”.

OPIS ZDARZENIA

Pan Mateusz wykonał kilka szkiców-rekonstrukcji, próbując oddać pozorny rozmiar „bumerangu”. Wynika z nich, że był to gigantyczny twór poruszający się nad blokowiskiem. Mężczyzna zgodził się również na publikację nagrania z jego relacją. Oto jego transkrypcja ujawniająca najważniejsze szczegóły obserwacji z 13 października.

„W nocy z 12 na 13 października 2013, ok. 5 min. po północy, wychodząc na papierosa na balkon, zauważyłem dziwny obiekt na niebie, bardzo dużej wielkości.

Było to jak gwiazdy – [żółte] światła, które przemieszczały się w dość szybkim tempie nad Pabianicami, z północno-wschodu na zachód, czyli jakby patrzeć, z okolic Łodzi na Łask, który jest w pobliżu. Było to jak szereg gwiazd, których

łuna – jakby przez wodę, galarete – wskazywała na kształt bumerangu, paralotni, ale bardzo dużych rozmiarów. Jest tu trasa powietrzna do lotniska Lublinek i portu w Łasku, gdzie znajdują się F16. Dużo tutaj dziwnych rzeczy lata, ale na pewno nie wskazywało to na nic, co mi jest znane.

Trwało to, jak powiedziałem, z 5-7 sek. Jak to zauważyłem, próbowałem obudzić małżonkę, ale się nie udało. Córeczka spała. Jak to się skończyło, odetchnąłem, obudziłem żonę i zacząłem szukać informacji na ten temat.

Obiekt miał kształt bumerangu: bumerang – paralotnia, coś w tym rodzaju, wykrzywiony, zaokrąglony. Był jakby na wpół przezroczysty. Nie tyle widać było obrys, jak światła – łunę, która wskazywała na ten obraz – kształt. Nie był on przezroczysty, ale światła nadawały taki efekt.”

ZBIEŻNOŚCI

Relacja pana Mateusza przypomina inne obserwacje, których świadkowie zgłosili się do nas w roku 2013. Można powiedzieć, że przez polskie niebo przetacza się fala zagadkowych obiektów w formie trójkątów, litery „V” bądź bumerangów, które poruszają się w warunkach nocnych, także nad obszarami miejskimi. W tym roku podobne zdarzenia miały miejsce m.in. w Lublińcu (śląskie), Białej (dolnośląskie), Łosicach (mazowieckie) czy Elizówce (lubelskie).

W incydentach z Łosic i Lublińca obiekty obserwowane były na niewielkim pułapie, a dodatkowe szczegóły ich zachowania w powietrzu pozwalają określić je jako pojazdy „anomalne”. Wiarygodni świadkowie w obydwu przypadkach mówili o potężnych pojazdach, które poruszały się w ciszy, zwykle powoli, łamiąc przyjęte normy bezpieczeństwa. W sprawie z Lublińca, świadek odnotowała pojawienie się wokół obiektu rodzaju „poła maskującego”, co opisała jako formę kamuflażu.

Co ciekawe, dwa zdarzenia, w których występował obiekt niemalże identyczny do tego widzianego nad Pabianicami miały

miejsce w 2008 r. Oprócz wspomnianego Aarhus, latający bumerang, który zdawał się być otoczony „połem” przypominającym świadkowi „brudną zmaconą wodę”, obserwował architekt z Sandomierza. Podobnie jak w doświadczeniu Pana Mateusza, UFO przemknęło po niebie z dużą prędkością, znikając na horyzoncie.

KTOŚ NAS OBSERWUJE?

W tego typu obserwacjach na usta ciśnie się od razu pytanie o pochodzenie tych obiektów. Mimo hipotez, że mogą to być pojazdy szpiegowskie lub testowe, pojawia się wiele wątpliwości. Jedna z nich dotyczy gabarytów tych obiektów (choć nocne warunki często uniemożliwiają świadkom ich dokładne rozpoznanie), druga faktu poruszania się ich w zupełnej ciszy, zaś trzecia, łamania przez te pojazdy norm bezpieczeństwa i -jak się może zdawać – zdrowego rozsądku. Kto, chcąc zachować lot w absolutnym sekrecie, stosuje maskowanie, które sprawia, że obiekt i tak jest widoczny dla obserwatorów?

Czy wojsko może mieć coś wspólnego z tymi obserwacjami? – to kolejne pytanie. Jego przedstawiciele zaprzeczają. Zaprzeczają również, że posiadają wiedzę o tego typu obserwacjach. Ale czy grono wiarygodnych świadków może cierpieć na zbiorową iluzję? Tego typu obiekty w tym roku widziane były w wielu innych miejscach i w podobnych okolicznościach, m.in. w Sokółce, kiedy „latający trójkąt” szybko znikł z oczu obserwującym go z balkonu mężczyznom, wprowadzając ich w konsternację. Nie ulega zatem wątpliwości, że wszystkie te obserwacje mają ze sobą coś wspólnego. Pytanie tylko, co...

Źródło: [Infra](#)